

ZG
RUDNA

miedział

PISMO Tajnej Komisji Zakładowej
NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”

NR. 6

MAJ '89

POSTRAJKOWE POKŁOSIE!

Drodzy Czytelnicy, okres czasu jaki upłynął od chwili zakończenia strajków w Zagłębiu Miedziowym, pozwala na spokojną ich ocenę.

Dlatego uzaliśmy za stosowne, zaprezentować Wam podsumowanie zaistniałych w dniach 04.05.89r. - 10.05.89r. wydarzeń.

Ub.r., a szczególnie sierpień i wrzesień przyniósł kulminacyjną falę akcji strajkowych obejmujących cały kraj.

Ze szczególnym nasileniem wystąpiły one w tych zakładach w których nie było ogniw naszego Związku.

Wysuwane wówczas w postulatach Żądania kwotowych podwyżek płac jednoznacznie demaskowały O.P.Z.Z. jako tę siłę, która nimi sterowała.

Z jeszcze większym rozmachem przybrały strajki na sile w lutym br. w okresie trwania obrad "OS".

Zagrożony monopol miodowiczków w obliczu finalizowania relegalizacji "Solidarności", spowodował że, czerwone związki kraowały się na jednego obrońcę żywo-tych interesów robotniczych?, zapominając przy tym o bliźniu ostatnich 7 lat. Silna, frakcja partyjnej konserwy w OPZZ dążyła do stordedowania rodzącego się porozumienia.

Również na naszym terenie skompromitowane, czerwone związki podsycaly nastroje niezadowolenia wśród szeregów poprzez obietnice pieniędzy, liczenie nie dotrzymywane terminy ich realizacji, wciągając przy tym w swoją brudną, sawonloną grę ławowiernych i nieoświadczonego jeszcze działyaczy "Solidarności". To co nie udało się im wcześniej, nastąpiło w maju '89, gdy zniecierpliwienie ludzi osiągnęło punkt krytyczny.

Pełniący do tej pory rolę strażaka działacze "S", wynikające, z realiów uwarunkowań politycznych, byli bezradni wobec zdoterminowanych postaw ludzi. Jest dzień 04.05.89 r.

Założa ZG "Rudna" na wszystkich szczeblach nie podejmuje pracy na trzeciej zmianie dając tym samym sygnał całemu Zagłębiu.

Na szybko R.G.Z. wyłania się Komitet Strajkowy.

Zostają spisane pierwsze postulaty strajkujących-płacowe.

W dniu 05.05.89 r. dochodzi do pierwszych rozmów mediacyjnych pomiędzy Międzyzakładowym Komitetem Strajkowym - utworzonym z przedstawicieli załóg strajkujących zakładów, "S" i OPZZ - a dyrekcją KGMN reprezentowaną przez dyr. ekonomicznego Parchimowicza i p. specjalistę d/s płacowych p. Rybińskiego.

Na marginesie należy zaznaczyć że, załoga ZG "Sieraszowic" cofnęła rekomendacje przew. neozwiązku w ich zakładzie Pawlakowi, zgłaszając fotum nieufności w stosunku do jego osoby i wykluczono go z prac MKS.

Zaproponowane przez Parchimowicza rozwiązanie problemu płacowego w niczym nie odbiegało od treści protokołu nr. 6 spisanego dn. 03.05.89r. na węglu a już ze stanowczym sprzeciwem głównie ze strony solidarnościowej, potępiono propozycję utrzymania preferencji uchwały 199/81 RM.

Należy w tym miejscu podkreślić iż strona OPZZ w tym momencie gotowa była podpisać porozumienie w formie zaprezentowanej przez dyrekcję.

Upór i konsekwencja "S" doprowadzają do spisania projektu porozumienia opartego o postulaty nocne w zamdelowanej formie.

W dniu następnym na negocjacje przybywa ponownie dyr. Parchimowicz i proponuje 20% dodatek do płac w formie funduszu zadaniowego uzależnionego jednak od pracy w soboty, MKS stanowczo odrzuca tę propozycję.

W tym okresie dyrekcja liczy jeszcze że strajk załamie się przez sobotę i niedzielę.

Jeszcze w tym samym dniu w popołudniowej turze rozmów uczestniczył dyrektor generalny KGM Pawlak.

Przybyły zachowywał się ostentacyjnie i pewny swego. Sprawia wrażenie iż najbardziej posażyczą wszystkich strajkujących.

W swoich propozycjach nie wnosił nic nowego a wręcz przeciwnie powraca do rozwiązań narzuconych wcześniej przez strajkujących.

Wyraźnie lekceważenie MKS-u i usztywnienie stanowiska na "nie" przez "generała" doprowadza do poważnego impasu w rozmowach.

Wykazywany brak kompetencji jeszcze bardziej uwiidobnił potrzebę przyjazdu do strajkujących min. Wilczka.

Ze środków dobrze poinformowanych dowiadujemy się że Pawlak powiadamia Wilczka o sędziach zażół.

Gotowy uczynić ten krok minister, otrzymuje od dyr. zapewnienie że On sam poradzi sobie ze strajkującymi.

Warto w tym momencie nadmienić iż MKS dla przedstawianych przez kombinat propozycji rozwiązań pracowych gwórcił się do "Cuprum" w Wrocławiu o fachowy consulting prawno-ekonomiczny. (Chodziło o niezależną ocenę propozycji).

Z oficjalnym piśmie mogły jednak niseatety-wystąpić jedynie związki zawodowe uczestniczące w pracach MKS-u, które miały się pod nim podpisać wyrażając tym samym zgodę na przyjazd grupy doradczej w ramach delegacji udzielonej jej przez kierownictwo zakładu pracy.

Ponimo że strona opozycyjna nie wyraziła zgody-dlaczego?-(czym najbardziej sprzyja przykurz zawód niesreższonym członkom MKS-u) to jednak na prośbę

"Solidarności" oswoje doradców społecznie po godzinach swojej pracy przez dwa kolejne dni dojeżdżało z Wrocławia do siedziby MKS-u.

Czyaby OPZZ chciało wraz z dyrektorem "wykreślić" strajkujących? doprowadzając do podpisania niekorzystnego dla zażół porozumienia pracowego?

W świetle faktycznych wydarzeń jest to jedyny do przyjęcia punkt widzenia. Pewnego rodzaju moment przełomowy w negocjacjach miał przynieść dopiero

pięty dzień ataku czyli 08.05.89 r.

W tym dniu dyr. generalny zaproponował rozwiązanie placowa, które wreszcie w swym założeniu budziło zainteresowanie i stało się przedmiotem głębszej

analizy fachowej-ekonomiczno-prawnej.

Uwzględniając wszelkie zastrzeżenia oraz dokonując niezbędnych korekt w brzmieniu opinii strony postanowiły przyjąć treść projektu Protokołu uzgodnień w sprawie realizacji postulatów (chodziło w tym rozwiązaniu o podwyżkę 30% stawek osobistego samoregowania plus 20%-wy dodatek do stawek wpisany w

engaz jako placowa gwarantowana).

Podany w dniu 09.05.89 r. na pierwszej zmianie do konsultacji projekt nie wzbudził na ogół większych zastrzeżeń przez poszczególne załogi

(wyjątek stanowiła załoga Rudnej Zach., mylnie interpretując treść postulatów mówiącego o podwyżce plac.)

Około godziny 11⁰⁰ MKS po zaprobowaniu projektu również przez załogę Rudnej Zachodniej mógł przystąpić do finalizowania uzgodnień.

Przybyły na decydujące spotkanie Pawlak nieoczekiwanie dla wszystkich zmienił stanowisko i zaproponował inną wersję punktu "2" co zmieniło

i zniweczyło sens pracy nad tym dokumentem.

Członkowie MKS jednomyślnie odrzucili propozycje zmian zastępczych.

Dyrektor ze Psami w oczach (plakali również Parchimowicz i Rybiński)

tolerowali że, nie może podpisać uzgodnień w formie satysfakcjonującej załogi

paniował (dwuznacznie dał to do zrozumienia)osobnie zdymisjonowany.

Dopiero z rozmów kulturalnych wyszło "szczyła z worka".

Okazało się bowiem iż Zbyszyn- przewodniczący Komitatu Miedziowej

Związków Zawodowych przy K.G.M.M. wchodzących w skład Federacji

Górnictwa - wraz z Kętnym - powiadomili Wspólnoty Węgla a konkretnie dyr. Sziachbę oraz Federację o zamiarach kierownictwa K.G.M.M. Federacja ZZG zagroziła strajkami w kopalniach węgla w przypadku podpisania porozumienia na mniej korzystniejszego od tego z 03.05.89 r. i o fakcie tym poinformowała decydentów z Ministerstwa Przemysłu-Pawłowskiego i Miedziarka - pełnomocników Wilczka.

W tej sytuacji Pawlak nie zaryzykował "stożkiem" i po ostrej reprymendzie z ministerstwa wycofał się ze wcześniej przyjętych wspólnie z MKS-em ustaleń.

Ostatecznie podpisano 10.05.89 r. porozumienie płaćowe o bardzo doraźnym kształcie, którego główny atut stanowią punkt 8.

Mówi on że za każdy roboczy dzień strajku zostanie wypłacone wynagrodzenie w wysokości zwykłej dniówki/ liczonej w/g nowych stawek.

Świadczy on ponadto o moralnym zwycięstwie strajkujących i o niepodważalnej słuszności ich roszczeń.

I szkoda tylko że nie wykorzystano wszystkich wyczerpująco możliwości globalnych rozwiązań problemów płaćowych.

Być może okazja nadarzy się już w niedalekiej przyszłości, jeszcze w tym roku.

Drogi Czytelniku tak zestawiane powyżej fakty być może odczytasz jako tendancyjne i paszkwiarskie w tonie z naszej strony.

Pragnęliśmy jednak odtworzyć przebieg negocjacji od "kuchni" w oparciu o autentyzm wydarzeń, który nie dla wszystkich jest wygodny a szczególnie dla pseudodzielnicy z OPZZ, którzy przez cały czas trwania negocjacji kmuli intrygi i irytowali pozostałych uczestników MKS-u.

Jeżeli nie wierzycie -łatwo sprawdzić- spytajcie się niezrzeszonych kolegów uczestniczących w pracach MKS.

Nikczemność miodowiczów trudno utrzymać w jakichkolwiek granicach przyzwyczajeni.

Obecnie Kętny-przewodniczący Brzozy Metali Nieżelaznych, był funkcjonariusz Urzędu Bezpieczeństwa na łamach tygodnika "Górnik" z dn. 17.05.89r. oskarża

"Solidarność" o grę na zwłokę!?

Sami oceńcie kochani czytelnicy kto podgrzewał nastroje i podtrzymywał strajk!

Będąc przy "głosie" pragniemy podziękować wszystkim osobom, które wspomagały i popierały Nasz strajk.

Szczególnie dziękujemy kapłanom niosących umocnienie duchowe i doradcom pomagających w rozwiązywaniu skomplikowanych spraw pfacowych oraz tym którzy zaopatrywali w żywność i składowali datki pieniężne.

Dziękujemy również Kornelowi Morawieckiemu -przew.ruchu "Solidarność Walcząca" za słowa otuchy i solidaryzowanie się ze strajkującymi górnikami czego nie możemy uczynić pod adresem R.K.W.Dolny Śląsk zajętego bez reszty wyborami!!!.

Słowa podziękowania należą się górnikom zK.W.K. Krupiński za telegram otrześci wyrażającej poparcie górnikom miedzi a ponadto Komitetowi Org. H.S.Z.Z. "S" i zarządze Zakładu; Komitetowi Org. N.S.Z.Z. "S" Hydrobudowy Wrocław..

Dziękujemy wszystkim bezimiennym!

Strajkującym zażogom Dziękujemy za masowe poparcie, dyscyplinę i godną postawę.

Wszystkich, którym nie obce są idee "SOLIDARNOSCI" stanowiące gwarant autentycznej obrony robotników, przemian społeczno-gospodarczych i co najważniejsze P O L I T Y C Z N Y C H! zapraszamy do wstępowania w Nasze Związki.

Silny Związek, mający szerokie poparcie zażog jest w stanie zniszczyć wszelkie Z Ł O , które rozpieniło się szczególnie w ostatnich 7-8 latach m.in. dzięki miodowiczom.

NIE WAHAJ SIĘ DRUŻEJ ! ! ! NIE PRZEJDŹ OBOJĘTNIE OBOK SPRAW DOTYCZĄCYCH RÓWNIEŻ CIEBIĘ ! ! !

POMÓŻ NAM I SOBIE POMÓŻ NAM I SOBIE POMÓŻ NAM I SOBIE

Z górniczym pozdrowieniem

SZCZĘŚĆ DOŻE !